

# Nauczycieli przed agresją uczniów nie bronią ani przepisy, ani dyrektorzy

Co roku przybywa pół tysiąca spraw o **znieważenie funkcjonariuszy publicznych**, najczęściej policjantów. Byłoby ich więcej, gdyby dyrektorzy szkół częściej zgłaszali to, że uczeń obraził lub pobił pedagoga

Artur Radwan  
artur.radwan@infor.pl

Coraz więcej osób zyskuje prawo funkcjonariusza publicznego. W tym roku specjalną ochroną zostały objęte pielęgniarki i położne, wcześniej rachmistrze, a w 2007 roku nauczyciele. Łącznie zawodów objętych taką ochroną jest ponad 30. Z danych Komendy Głównej Policji wynika, że również skala przestępstw wobec funkcjonariuszy publicznych z roku na rok rośnie. Na przykład w 2009 roku stwierdzono ich 4482, a w ubiegłym było ich już o blisko tysiąc więcej.

Zdaniem ekspertów dzieje się tak dlatego, że nie wszyscy poważnie traktują ochronę, jaką dają przepisy takim osobom. A przecież zgodnie z art. 222 par. 1 kodeksu karnego każdy, kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, może się spodziewać kary pozbawienia wolności do lat trzech.

Policja uważa, że tego rodzaju przestępstw byłoby znacznie więcej, ale w większości nie są one zgłaszane ani ujawniane.

– Rejestrowane są wszystkie przestępstwa znieważenia popełniane wobec policjantów. Jednak już na przykład nauczyciele rzadko decydują się na powiadomienie nas o takim zdarzeniu – mówi podinspektor Grażyna Puchalska z Komendy Głównej Policji.

Tłumaczy, że część pedagogów obawia się, że narazi się wtedy na zarzut nieradzenia sobie z młodzieżą.

Dlatego do skazania ucznia za znieważenie nauczyciela dochodzi najczęściej wtedy, gdy sprawa wyjdzie na jaw i do tego zostanie odpowiednio nagłośniona. Jak np. ta sprzed kilku lat, kiedy to uczniowie nałożyli nauczycielowi kosz na głowę, a nagranie zamieścili w internecie. Jak sprawdziliśmy, tylko jeden ze sprawców został ukarany pozbawieniem wolności na rok w zawieszaniu na pięć lat. W przypadku

## DGP przypomina

■ **Funkcjonariuszami publicznymi są:** Prezydent RP, poseł, senator, radny, poseł do Parlamentu Europejskiego, sędzia, ławnik, prokurator, notariusz, komornik, kurator sądowy, syndyk, nadzorca sądowy i zarządca, osoba orzekająca w organach dyscyplinarnych, pracownicy administracji publicznej (urzędnicy), pracownicy organów kontroli, osoby pełniące kierownicze funkcje w instytucjach państwowych, funkcjonariusz służby mundurowej, żołnierz zawodowy

■ **Prawa funkcjonariusza publicznego w ograniczonym zakresie mają również:** lekarz, pielęgniarka i położna, nauczyciel, rachmistrz spisowy, sołtys i przewodniczący zarządu osiedla

■ **Kary za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza:** grzywna, ograniczenie wolności, pozbawienie wolności do lat trzech

pozostałych uczestników zajęcia postępowanie umorzono.

Do rozmowy o tym zdarzeniu, mimo naszych prośb, nie chciała wracać dyrektorka szkoły, w której zdarzył się ten karygodny incydent.

Problem agresji w szkołach dostrzegają również kuratoria.

– Nauczyciele wszystkie akty agresji zgłaszają dyrektorowi szkoły, a ten zgodnie z przepisami powinien

powiadomić organ prowadzący. Dopiero gmina może zawiadomić policję – mówi Jan Kozioł, dyrektor wydziału kształcenia specjalnego i zwiększania szans edukacyjnych w Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Wyjaśnia, że często szkoły i gminy nie chcą nagłaśniać tego, że w ich placówkach dochodzi do niebezpiecznych sytuacji. W efekcie nauczy-

ciel praktycznie nie może skorzystać z przysługującego mu prawa.

To, że dyrektorzy nie ujawniają niewygodnych dla nich spraw, potwierdzają nasze rozmowy z nimi. Zapytaliśmy kilkunastu, czy w podległych im placówkach dochodziło do znieważenia lub innych sytuacji zagrażających nauczycielowi. Wszyscy zaprzeczyli.

Pytani przez nas prawnicy są zgodni – szkoła ma obowiązek interweniować, gdy uczeń pobije lub w inny sposób znieważy nauczyciela.

– Organy prowadzące szkołę, w tym wójtowie, burmistrzowie czy prezydenci miast, oraz dyrektorzy szkół zobowiązani są do podejmowania aktywnych działań mających na celu ochronę uprawnień nauczycieli – podkreśla dr Magdalena Zwolińska, adwokat z kancelarii prawnej **Raczkowski i Wspólnicy**.

Dodaje, że powinni oni stać na straży przestrzegania uprawnień przysługujących nauczycielom i z urzędu występować o ich ochronę.

Nasza rozmówczyni wskazuje, że zgodnie z art. 63 Karty nauczyciela pedagogzy korzystają z ochrony przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych podczas pełnienia obowiązków służbowych lub w związku z nimi. Oznacza to, że podlegają ochronie z kodeksu karnego.

– Co z tego, skoro ten przepis w większości przypadków nie jest respektowany – mówi Magdalena Zwolińska.

Również w przypadku pielęgniarek i położnych wyłącznie od dyrektorów szpitali zależy, czy sprawy o naruszenie nietykalności cielesnej trafiają na policję.

– Żaden, nawet najlepszy przepis nie zadziała, jeśli szpitale nie wypracują własnych zasad postępowania w przypadku znieważenia lub pobicia pielęgniarki przez pacjenta lub jego rodzinę – mówi Grażyna Rogala-Pawelczyk, prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych.

Dodaje, że właśnie dlatego pielęgniarki same powinny wszystkie zdarzenia odnotowywać i zgłaszać.